

REDEMPTRYŚCI O MATCE MARII CELESTE

O. Dominik Capone - nieżyjący już, profesor, wybitny znawca duchowości M. Celeste, prezes Akademii Alfonsjańskiej w latach 1969-1983

Dla niektórych mistyka oznacza jedynie nadzwyczajne zjawiska, takie jak wizje, ekstazy, objawienia. Mistyka jednak to coś więcej, a wymienione zjawiska mogą nawet okazać się jej nieistotnym przejawem. Mistyka bowiem to życie będące kontemplacją Boga w Chrystusie przez wiarę, nadzieję i miłość, ożywiane darami Ducha Świętego. Tak pojęta mistyka jest życiem w prawdzie, przenikniętym modlitwą; modlitwą, która z kolei poprzez miłość staje się życiem. Takie było właśnie życie mistyczne Matki Celeste, którego centrum stanowiła kontemplacja Człowieczeństwa Chrystusa zjednoczonego hipostatycznie, a więc mistycznie, ze Słowem. Mistyka Matki Celeste ma swoje źródło w życiu mistycznym Chrystusa opisanym w Ewangeliach. O tym nie należy nigdy zapominać! Jak się przekonamy, odczytując "historię jej duszy", charakteryzuje ją wielka miłość do prawdy i żarliwe jej poszukiwanie (...)

Redemptorystki muszą być świadome, że tylko powierzchowna choć może uczyniona z pietyzmem lektura dzieł matki jest zupełnie niewystarczająca. Jeśli chcą o niej mówić kompetentnie to znaczy prawdziwie, muszą się przyzwyczaić do studium badawczego prowadzonego z całą powagą, a więc studium krytycznego, naukowego, literackiego, oprócz tego, które podsunie im mądrość serca i modlitwa. Dzieła matki zostały zapisane przez Ducha Świętego w jej sercu. Dlatego są autentycznym chlebem, który nie może zostać zredukowany do łatwo przyswajalnej i słodkiej „papki” tzn. powierzchownej erudycji.

Myśl Celeste po tak długim okresie milczenia nie zasługuje na to, aby została zbanalizowana jak jakaś „paplanina” wizjonerki spragnionej ludzkiego podziwu. Tego właśnie Celeste się brzydziła, jak to napisała w oświadczeniu – wyznaniu 20 kwietnia 1733 roku.



O. Zdzisław Klafka (aktualnie rektor WSKSiM)

Dla Marii Celeste radosne pójście za Chrystusem, który jest wiernym Przyjacielem, staje się prawdziwym odkryciem realnej obecności Chrystusa w nas za pośrednictwem łaski Ducha Świętego oraz wiary, miłości i czynów. Naśladowanie Chrystusa jest więc w konsekwencji nie ślepym kopiowaniem Jego cnót, ale zamieszkaniem Jego Samego w nas, którzy jesteśmy na tej ziemi pielgrzymami. Dla niej nie jest to teoria, ale praktyka życia.

(...)Odnosnie ślubu poddania się pod kierownictwo wskazanego ojca odpowiedź Marii Celeste jest obroną godności kobiety, która rozumie czym jest wartość ludzkiego sumienia. Powiedziała wtedy, że nie uczyni tego pod żadnym warunkiem, mając na uwadze sumienie, które nie pozwala jej na uczynienie podobnego ślubu. Postawę Marii Celeste można jeszcze bardziej docenić mając świadomość, że w całej doktrynie ascetycznej tego okresu dotyczącej przewodnictwa duchowego obowiązywało penitentów ślepe posłuszeństwo kierownikowi nawet w sprawach absurdalnych.



O. Krzysztof Bieliński - obecnie profesor
na Akademii Alfonsjańskiej w Rzymie

To była wrześnieowa, ciepła bardzo jak na tę porę roku, słoneczna niedziela. Nie miałem żadnych obowiązków ani też planów na popołudnie. Wybrałem się na samotny spacer, do znajdującego się w pobliżu naszego krakowskiego klasztoru parku miejskiego. Wziąłem ze sobą książkę, najnowszy wówczas nabytek, prezent od sióstr z Bielska, do których wówczas zacząłem jeździć z wykładami. W parku podgórskiej dzielnicy spotkałem spacerujących staruszków, rodziców z biegającymi po trawnikach maluchami, młodzieńców na rolkach i rowerach. Wyszukałem wolną, opromienioną popołudniowym słońcem ławkę. Z okładki książki, którą trzymałem w rękach, patrzyła na mnie spokojnym, dostojnym, pewnym, głębokim spojrzeniem nieznaną mi właściwie kobietą, mniszka, założycielka zakonu moich sióstr. Nie wiem ile minęło godzin, do chwili gdy zamykałem przeczytaną „Autobiografię”. Historia neapolitańskiej dziewczyny, która poruszona zawsze tajemniczym przecież osobistym doświadczeniem spotkania Boga, zostawiwszy piękny, szczęśliwy, bogaty, katolicki dom rodzinny, by wybrać ukryte w klauzurze życie zakonne, tak mnie „wciągnęła”, że popołudnia tego ani nie czułem twardości drewnianej ławki, ani nie kontrolowałem czasu poświęconego lekturze, ani też nie docierał do mnie – zwykle przeszkadzający mi w skupieniu - ożywiony przecież tą niedzielą porą gwar krakowskiego parku. Zamykałem przeczytaną „jednym popołudniowym tchem” Autobiografię z mocno rozbudzonym we mnie wewnętrznym pragnieniem, z nabrzmiałą niezwykle w sercu żarliwą tęsknotą: módl się, módl się więcej, dużo więcej niż do tej pory – bo to jest pewna, sprawdzona droga do największego szczęścia na ziemi, do zjednoczenia z Bogiem!



O. Andrzej Wodka – profesor,

aktualnie Prezes Akademii Alfonsjańskiej w Rzymie

Siostra Maria Celeste (...) odczytuje z nową intensywnością "zamysły Ojca" oraz nową, powiedzielibyśmy dzisiaj "soborową", drogę jej zakonnej konsekracji. Poślubiający ją Jezus objawia jej bowiem nowość, na owe czasy rewolucyjna, że najbardziej radykalny kontakt z Nim samym odbywać się będzie poprzez inne "dusze", w Nim poślubiane, obejmowane, całowane, miłowane. Rzecz jest niezmiernie nowa, albowiem nie chodzi już o terezańską wewnętrzną (indywidualną) twierdzę duszy, ale o całe wprost miasto ludzkości, porównywalne jedynie do niebieskiego Jeruzalem, zstępującego z nieba jak oblubienica gotowa dla swego Oblubieńca.

Odczytywane w tym kluczu, wszystkie dotychczas stosowane "środki doskonałości", nabywają nowego sensu. Dusza, serce, wewnętrzna intymność, są nadal ważne, bo to osoba ludzka jest oblubienicą, która jednak czuje się od tej pory zaproszona, by nie skupiać się na procesach uświęcenia i mistycznego zespolenia z Bogiem, rozgrywających się wyłącznie w niej samej, lecz właśnie - poprzez wejście na drogę Ewangelii - wpatruje się w Kościół, mistyczne ciało własnego Oblubieńca, Kościołem żyje i w Kościele odnajduje także siebie samą.



O. Marek Urban – aktualnie prodziekan
Wydziału Filozoficznego UPJPII w Krakowie

Historia życia Marii Celeste Crostarosy wynosi człowieka ponad codzienność i przenika go w sposób mistyczny. To opowieść o fascynującej mistyczce, mistrzyni życia wewnętrznego, pozostającej w trwałym zjednoczeniu z Chrystusem, opowieść o silnej osobowości, o kobiecie mężnej, która wbrew panującemu powszechnie w XVIII wieku jansenizmowi, głoszącemu, że większość ludzi trafi do piekła, miała odwagę przybrać dla założonego przez siebie Zakonu i realizować życiem, słowa o obfitym odkupieniu człowieka przez Chrystusa. Po śmierci czczona przez jednych, przez innych uznawana za wizjonerkę, popadła w zapomnienie. Podobny los spotkał jej pisma, które dopiero w ostatnich dziesięcioleciach, wydobyte z archiwów, ponownie ujrzały światło dzienne, dzięki czemu możliwe stało się poznanie duchowości ich Autorki. Pisma Matki Celeste ukazują ją jako mistrzynię modlitwy, jaśniejącą głęboką teologią, zawierającą uwalniający od lęku obraz Boga i są jednocześnie pełne zrozumienia dla człowieka. Ich lektura może być pomocą dla wszystkich, którzy pragną poznać mistykę chrześcijańską i pogłębić własne życie duchowe